

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 12— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen,

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Recepty i ogłoszenia nie zwrotne

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski

Niemcy po zamachu anarchisycznym.

MOWA KANCLERZA BAUERA

Wiedeń. (B. K. z Stuttgartu.) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, kanclerz Bauer przedstawił obraz ogólnej sytuacji, stwierdzając, że rząd i zgromadzenie narodowe musiały po raz drugi pod przymusem brutalnego gwałtu opuścić Berlin. Kanclerz w dłuższym przemówieniu przedstawił powody, oraz przebieg zamachu berlińskiego i wykazywał, że ludzie, którzy w ostatnich miesiącach głośno oświadczyli się jako zwolennicy rządu, popierali obecnie Kappa. Także i admirał Troth, który brał udział w decydującym posiedzeniu, przyłączyli się do niego. Ze przywódcy zamachu nie odnieśli sukcesu, zawdzięczyć to należy wyłącznie urzędnikom ministerstw. Kanclerz broni Erzbergera przed czynionymi mu zarzutami i stwierdza, że nie było tęższego ministra fachowego od Erzbergera i nikt jak on nie podał tak olbrzymiej pracy.

Członkowie partii ojcystej, a w szczególności pułkownik Bauer i gen. Ludendorff byli aranzjerami zamachu. Ludendorff był jednym z pierwszych, który się zjawił w urzędzie kanclerskim, jednakże po paru dniach rząd poprzedni odniósł zwycięstwo na całej linii. Jest to dowodem, że w republice nie może się utrzymać na dalszą metę żaden rząd wojskowy. Zbrodnia dokonana w Berlinie — twierdził mówca — od dnia do dnia nas o miesiąc, jeżeli nie o lata całe wstecz. Powstanie nacjonalistyczne wywołało również ruch komunistyczny, który się wzmacnia i który żąda dyktatury proletariatu. Ugrozi nam bolszewizm. Będziemy jednak nadal czynić wszystko, by przeszkodzić wszelkim gwałtom, sprzeciwiającym się konstytucji. Następnie kanclerz omówił zarządzenia przeciwko sprawcom zamachu i zapowiedział surowe ukaranie wszystkich przywódców, jakoteż bezwzględne oczyszczenie Reichswehru. Rząd Rzeszy w myśl postanowień ustawowych, skontfiskuje majątki zdrajców berlińskich. Po kanclerzu przemawiał jeszcze kilku mówców, poczem posiedzenie zamknięto. Następnie posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się w Berlinie.

RZĄD RZESZY WOBEC SPRAWCÓW ZAMACHU.

Stuttgart. (PAT.) Rząd Rzeszy zamierza wystąpić z całą surowością przeciwko oficerom, którzy braли udział w zamachu stanu; będą oni wydaleny z wojska i pozbawieni prawa emerytury.

WOJSKO PO STRONIE STAREGO RZĄDU.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina.) Wszędzie w całym państwie stoi wojsko po stronie starego rządu. Komenderujący generał stanął zaraz z początku po stronie starego rządu przeciwko rządowi Kappa, która to okoliczność wpłynęła na upadek rządu Kappa. Berlińska straż bezpieczeństwa zachowała się od początku odpornie wobec zamachu.

DAWNY RZĄD W PEŁNYM POSIADANIU PRAW.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą: Nadanych nam z woli narodu. Jednołta i niewzruszona dawny rząd jest w pełnym posiadaniu swoich praw. Stanowczość narodu niemieckiego zdołała w kilku dniach usunąć stan, który groził życiu politycznemu i gospodarczemu. Rząd prawowity dziękuje wszystkim warstwom ludności i partiom, które przyczyniły się do powrotu dawnego rządu.

POWRÓT RZĄDU DAWNEGO DO BERLINA.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Stuttgartu.) Rząd Rzeszy zamierza w niedzielę wrócić do Berlina.

OŚWIADCZENIA DELEGATÓW KOALICYJNYCH.

Berlin. (PAT.) Dzienniki niemieckie donoszą: Pełnomocnik francuski odwiedził we czwartek wicekanclerza Schiffera i złożył w obecności podsekretarza stanu Haniela gratulacje z powodu szybkiego i zadowolającego rozwiązania przesilenia, co niewątpliwie wzmacnia w Niemczech ducha republikańskiego i demokratycznego.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Pełnomocnik angielski w Berlinie Kilmarnock stwierdza, że ani rząd angielski, ani rząd francuski nie okazywały wobec zamachu Kappa sympatii ani nie zachęcały Kappa do wytrwania. Pogłoski o tem rozszerzał rząd Kappa, chcąc je wykorzystać politycznie.

STANOWISKO SOCJALISTÓW NIEZAWISŁYCH.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Niezawisli socjaliści ogłosili zaprzeczenie, jakoby zamierzali utworzyć rząd rad. Są oni zarządem czysto socjalistycznym, jednakże domagają się stanowczo ustąpienia ministra Noskego.

Wiedeń. (PAT.) Z Berlina donoszą, że niezawisli socjaliści wystosowali do rządu Rzeszy ultimatum w sprawie ustąpienia ministrów Noskego, Sidekuma i Hehna. Jeżeli rząd nie zgodzi się na te postulaty partii, strajk trwać będzie nadal.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi: Niezawisli socjaliści, co do których rząd Kappa rozszerzał fałszywe wiadomości, jakoby połączyli się ze socjalistami większości, oświadczają, że nie jest prawdą, jakoby chcieli zaprzestać walki, zapowiadają oni, że nie ustąpią w walce, dopóki władza nie spochnie w rękach proletariatu. Wiadomości o ruchu komunistycznym w Berlinie są mocno przesadzone. Dzienniki berlińskie podają szczegóły o braku dyscypliny wśród wojska niemieckiego. Szczególnie wśród wojsk bałtyckich szerzy się agitacja antysemitka i zachodzi obawa, że wywoła ona pogromy żydów.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU NOSKEGO.

Wiedeń. („N. Fr. Presse“ z Stuttgartu.) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego rozszerza się wiadomość, rzekomą z pewnego źródła, że Noske zgłosił swą dymisję. Szef sztabu obrony krajowej zaprzeczył tej wiadomości, którą jednak podtrzymują w kołach dyplomatycznych.

POTWIERDZENIE WIADOMOŚCI O USTĄPIENIU NOSKEGO.

Wiedeń. (Wolff z Berlina.) Urząd kanclerski donosi: W południe o godz. 12-40 minister obrony krajowej Noske — ustąpił.

USPOKOJENIE W CHEMNITZ.

Wiedeń. (B. K. z Chemnitz.) Strajk generalny zakończył się wczoraj.

WYPARCIE WOJSK MONARCHISTYCZNYCH Z HAMBURGA.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Hamburga donoszą: Oddziały wojsk bałtyckich, które zamierzały opasać Hamburg, zostały koło Hartzburga i Lüneburga zaatakowane przez wojska wierne dawnemu rządowi i musiały się cofnąć. Większość ich została rozbrojona. Strajk generalny w Hamburgu zakończył się a także w Bremie i Kuxhafen podjęto pracę.

STRAJK GENERALNY TRWA DALEJ.

Wiedeń. („N. Fr. Presse“ z Berlina.) Strajk generalny trwa dalej. Zakończył się tylko strajk kolejarzy i kilka pociągów kursuje już stale, potrwa jednak jeszcze czas dłuższy, zanim ruch kolejowy będzie mógł być uporządkowany. Urzędnicy pocztowi podejmą służbę jutro.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina.) Centralne kierownictwo strajkowe postawiło następujące warunki, przerwania strajku: 1) zupełne usunięcie dyktatury wojskowej; 2) usunięcie wojska z Berlina i rozbrojenie go; 3) objęcie całej służby bezpieczeństwa przez zorganizowanych robotników; 4) stanowczy wpływ związków robotniczych na nowe ukształtowanie się stosunków. — Działalności starej policji nie czynią robotnicy żadnych zarzutów, spodziewają się, że rokowania będą dziś zakończone.

KRWAWY POZEGNANIE.

Wiedeń. („N. Fr. Tagblatt“ z Berlina.) Przy wy-marszu wojsk Luettwitz, tudzież wojsk bałtyckich, zdarzyły się wczoraj, po południu tragiczne wypadki. Wojska szły z muzyką i chorągiewkami czarno-białoczerwonymi. Koło bramy brandenburskiej odezwały się z grona publiczności, licznie tam zgromadzonej, okrzyki: Precz z wojskami bałtyckimi, precz z zamachowcami. Kilka oddziałów wojskowych skierowało karabiny maszynowe na publiczność i poczęło strzelać. Padło wiele trupów. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze ustalona. Takie same wypadki powtórzyły się pół godziny później, przyczem ekscersa wojskowa były jeszcze większe. Żołnierze zabrali

na wóz amunicyjny pewną ilość osób cywilnych i wy-wieklili je ze sobą jako zakładników. Obawiają się walk z nadchodzącą nocą.

WALKA NA BARYKADACH I GRABIEŻE.

Wiedeń. (PAT.) Z Berlina donoszą: Wczoraj wieczorem wzniesiono na ulicy Admiralskiej barykadę. Wojsko obrony krajowej otrzymało rozkaz zburzenia barykad. Na barykady rzucono miny, rewolucjonisci ponieśli wskutek wybuchu min wielkie straty; zginęło 12 osób, 8 osób odniosło ciężkie, 20 lżejsze rany. Na Brunnenstrasse tłum napadł na żołnierza obrony krajowej i ciężko go poranił nożami. Następnie tłum zaczął rabować sklepy i magazyny. Wielki magazyn firmy Jansdorf został splondrowany zupełnie. Po południu przyszło przy bramie kottbuskiej do ponownych starć. Tłum rzucił się na oficerów i żołnierzy, przyczem kilku żołnierzy wrzucono do wody. Na miejsce przybył automobil, który otworzył ogień z karabinu maszynowego, zginęło 15 osób a 20 odniosło ciężkie rany.

EKSCESY WOJSKOWE W BERLINIE.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Sprawozdawca B. K. donosi:

Ogólna sytuacja nie doznała istotnej zmiany. Strajk generalny nie został dotychczas nigdzie wstrzymany, ponieważ rokowania pomiędzy komisją związków robotniczych i wicekanclerzem Schiffferem, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Ruch kolejowy i tramwajowy został znów wstrzymany. Wypadki ostatnich dni wpłynęły bardzo ujemnie na aprobowanie Berlina. Dowód żywności po największej części ustał, zapasy stają się co raz mniejsze a ceny ciągle wzrastają. Dzisiejsza noc — jak się zdaje — miała przebieg spokojny. Donoszą wprawdzie o mniejszych strzelaninach, większe ataki starcia nie są znane. Podczas marszu do Deberitz została dywizja marynarska wczoraj wieczorem w Charlottenburgu zaatakowana przez większe tłumy, które usiłowały żołnierzy rozbroić. Żołnierze dali ognia, wskutek czego zabito 1 osobę, wiele zaś osób odniosło ciężkie rany; wśród rannych znajdują się kobiety. Przy wczorajszym starciu przed hotelem Adlon padło kilka salw danych przez dywizję marynarską, przyczem 12 osób zostało lekko, a 32 osób ciężko rannych. Spodziewają się, że usunięcie wojska zamachowego wpłynie uspokajająco na ludność. Oddziały bałtyckie zostaną dziś z Berlina wycofane.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą: Ze podczas marszu dywizji morskiej ponowiły się w Alei zwycięstwa starcia pomiędzy żołnierzami i tłumem, który podobno gazał na wojsko granaty ręczne.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą: Gdy dzisiaj w południe wojskowa obsada dziennika „Vorwaerts“ zamierzała opuścić budynek, tłum zażądał wydania broni, a gdy wojsko odmówiło, tłum je zaatakował. W rezultacie tłum musiał ustąpić.

WALKI ULICZNE W LIPSKU

Wiedeń. (B. K. z Drezna.) O godz. 3 popoł. w Lipsku przyszło do poważnych walk, które trwały do późnej nocy.

ZAMACHY KOMUNISTYCZNE.

Wiedeń. (B. K.) Amerykański „World“ donosi, że obrona krajowa większości miast westfalskich została pobita przez robotników. Republika rad została utworzona w Gelsenkirchen, Bochum, Hagen, Barmen i in.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina.) Położenie wojskowe w Berlinie uważają za bardzo poważne. Nawet zwolennicy Kappa są przekonani, że komuniści zamierzają wyzyskać chwilę obecna do wywołania światowej rewolucji. Ubiegłej nocy rozegrały się krwawe walki w Tegel pod Berlinem; słychać, że niezawisli socjaliści obwołali w Spandawie republikę rad. Uzbrowieni robotnicy ze Spandawy mają rzekomo maszerować na Berlin.

Kottbus. (Wolff.) Czerwona gwardia zaatakowała wczoraj w okolicy Kottbusa wojska obrony krajowej, przyczem użyła artylerji. Po stronie obrony krajowej było 2 zabitych i 4 rannych; wzięli oni 80 jeńców, robotnicy stracili 50-60 ludzi.

Wiedeń. (B. K. z Stuttgartu.) W Zagłębiu Ruhry zażądał dyktaturę rad. Przyszło kilkakrotnie do starć. Uzbrowieni robotnicy panują obecnie nad sytuacją. Strajk trwa wszędzie dalej.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą:

Władza cywilna w Stuhl wezwać miała oddziały wojsk rządowych do miasta. Oddziały zostały zaatakowane przez powstańców i przy obustronnych stratach, pokonane. Także zawieszano na pomoc inne oddziały wojskowe, musiano wycofać, gdyż cały obszar ogarnęło już powstanie. Tworzą się uzbrojone bandy, które podejmują wypadki w kierunku na Meiningen, Eisenach i Erfurt.

Kraków. (Radio z Wiednia.) W Norymberdze tłum zaatakował dworzec kolejowy i pocztę. Wojska rządowe użyły broni. Zabito 28, a zraniono 50 osób. Strajk trwa dalej.

Wiedeń. (B. K. z Halle.) Strajk trwa. Wczoraj wysłano pociąg pancerny w okolice Eisleben, gdzie potworzyły się wielkie bandy. Po żywej utarczce oddział szturmowy obrony państwowej opanował dworzec kolejowy w Eisleben. Także pod Merseburgiem toczą się walki z powstańcami. W Lipsku po wczorajszych walkach panuje spokój, jest to jednak spokój przed burzą. Oczekują obwrotów rzeczypospolitej rad.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina.) Położenie jest krytyczne. Mała jest nadzieja stłumienia powstania. Toczy się poważne walki.

Wiedeń. (B. K. z Drezna.) Na nagłą telegraficzną przedstawienie komendy brygady Reichswehru w Lipsku, że oddziałom Reichswehru grozi niebezpieczeństwo odcięcie od wnętrza miasta, postanowił rząd ogłosić stan wyjątkowy nad Lipskiem. Prezydent ministrów odniósł się do kierownictwa partii niezawisłych socjalistów, by skłoniło robotników do zaprzestania bezwzględnej walki. Nadto uprosił komendanta wojskowego, by zaniechał dalszej walki, jeżeli z drugiej strony będzie utrzymany spokój. Komendant wojsk przrzekł to uczynić, wyraził jednak równocześnie powątpiewanie, czy kierownictwo stronnictwa socjalistów niezawisłych będzie w stanie utrzymać masę w karchach.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Kilonji donoszą, że toczą się tam zacięte walki między wojskami rządowymi i uzbrojonymi robotnikami. Po obu stronach są ciężkie straty.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą: Okolice koło Kottbaser-Tor była po południu widowiska nowych starć z wojskiem, w czasie których tłum wrzucił jednego oficera i kilku żołnierzy do wody. Przeciw tłumowi skierowano ogień karabinów maszynowych. W tłumie padło 20 zabitych i 20 rannych.

FRANCJA WOBEC WYPADKÓW W NIEMCZECH.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Daudet zainterpelował rząd, jakie zamierza podjąć zarządzenia wobec nowych stosunków w Niemczech. Millerand oświadczył, że rząd niema nic nowego do podania i że Francja wraz z koalicją poczyniła wszystko, co było wskazane, a co nie nadaje się do dyskusji w Izbie. Zapowiedział jednak, że dyskusja na ten temat będzie mogła być przeprowadzona już w niedługim czasie. Prezydent komisji dla spraw zagranicznych Barthou oświadczył, że zgadza się z wywodami Milleranda, zapowiedział jednak, że na jednym z najbliższych posiedzeń wniosie w Izbie interpelację w tej sprawie.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Foch po powrocie z Moguncji, 3-krotnie udawał się we środę na Quai d'Orsay, gdzie odbywał dłuższe narady z Millerandem. Marszałkowi towarzyszyli gen. Veygant, szef sztabu Focha i gen. Desticker, szef sztabu armii Deguttea.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Izba obradowała we czwartek nad interpelacją p. Barthou w sprawie polityki zewnętrznej Francji a w szczególności w związku z wypadkami w Berlinie. Millerand oświadczył, że nie przedstawił jeszcze żadnego wniosku co do zarządzeń przeciwko Niemcom, zapewnił jednak, że między

Francją a rządem państw koalicyjnych panuje zupełna zgoda i że przedsięwzięte będą wszelkie zarządzenia, potrzebne do strzeżenia interesów Francji. P. Leon Daudet zwrócił się do rządu zapytaniem, czy koalicja dopuściłaby, aby handyci Hindenburg i Ludendorff, którzy znajdują się na liście winnych, doszli znowu do władzy. Dyskusję nad polityką zewnętrzną odroczone na 3 dni.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 19 b. m.

Front wschodni.

Na odcinku połeskim bolszewicy przeszli do ogólnego ataku. Upór i wytrwałość walki trwają. Ataki nieprzyjacielskie, mające na celu zawiązanie wsi Łukimowska, zostały przez oddziały wielkopolskie i 3 pułk ułanów z wielkimi dla bolszewików stratami — odparte. W akcji tej wzięto 300 jeńców oraz 10 kulomiotów. Bohaterski batalion 15 pułku piechoty, będąc ze wszystkich stron otoczony w Borowikach, wydobyl się w zaciętej walce z pierścienia nieprzyjacielskiego i odparł wszystkie ataki. Dowódca batalionu kapitan Zawadzki zginął śmiercią walecznych. Od zbiedzłych do nas oficerów bolszewickich otrzymaliśmy zupełną wiarygodną wiadomość, że na Wołyniu i Podolu przygotowana jest ogólna ofensywa ze strony bolszewików, w której będzie brała udział znacznie wzmocniona 12 armia w całości oraz części 14 i 16 armii z celem operacyjnym zajęcia Mozyrza, Równego i Pioskirowa.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

SEJM.

132 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 320. Po odczytaniu interpelacji poseł Diamand zażądał, aby przed przystąpieniem do porządku dziennego wziąć pod obrady sprawę Kas chorych. Po krótkiej dyskusji wniosek odrzucono.

SPRAWA REEMIGRACJI.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji dla spraw zagranicznych w sprawie reemigracji.

Komisja zaproponowała rezolucję, domagającą się aby cały ruch reemigracyjny skierowano na Gdańsk, a tymczasowo dla jego zabezpieczenia korzystano z transportów francuskich i aby ustanowiono nowy pociąg, łączący bezpośrednio Hawr z krajem. Rezolucja w dalszej części domaga się taniej komunikacji pocztowej dla reemigrantów, rozminięcia sekcji konsularnych w Ameryce, połączenia sprawy transportów morskich z ministerstwem spraw wojskowych, utworzenia własnej floty transportowej atlantyckiej, urzędu reemigracyjnego przy ministerstwie dla spraw zagranicznych, dostarczania konsulom w Ameryce informacji o warunkach zakładania gospodarstw rolniczych oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w różnych dzielnicach Polski, wreszcie ogłaszania drukiem obszernego sprawozdania ze stanu całej sprawy reemigracji.

Jako sprawozdawca zabrał głos p. Rączkowski, który zwrócił uwagę na potrzebę skłócenia całego ruchu emigracyjnego na Gdańsk. Zdaniem mowcy przy obsadzeniu poselstwa polskiego w Waszyngto-

nie należy konieczne wziąć pod uwagę fakt, że uchodźcy polscy składają się z wielu dziesiątek tysięcy chłopów, tymczasem na stanowisko posła wybrał ks. Lubomirskiego, który nigdy z chłopami nie miał do czynienia. Koroną zaś złej polityki w tym kierunku było postępowanie z p. Buszczyńskim, który z początku otrzymał zapowiedź objęcia konsulatatu, a w końcu przez dłuższy czas trzymany był w niepewności co do tej nominacji i kiedy p. Buszczyński przyjechał do Warszawy, aby się na miejscu dowiedzieć co ma robić, skończyło się na tem, że podał się do dymisji. Również i sprawa przesyłek pieniężnych została dopiero w ostatnich tygodniach uregulowana i na lepsze tory weszła bardzo niedawno. Mowca żąda, aby celem uchronienia uchodźców od wyzysku ze strony różnych banków i agencji, utworzony został jak najrychlej bank polski, zajmujący się specjalnie przesyłkami pieniężnymi albo też, żeby zawarto umowę z jednym z banków amerykańskich, któryby się tego podjął. Co do zorganizowania sieci konsularnej w Ameryce, mowca sądzi, że należy tu zaapelować do ofiarności rodaków amerykańskich, którzy z pewnością nie będą szczędzić grosza, dla zapewnienia funduszy potrzebnych na utrzymanie przedstawicieli polskich w Ameryce. Wreszcie wskazuje mowca na potrzebę stworzenia osobnego reemigracyjnego urzędu, podnosząc z uznaniem inicjatywę w tym kierunku prezesa ministrów i departamentu morskiego oraz ministerstwa pracy, które wyszkoliły już nawet w ostatnim czasie pewną liczbę ludzi, nadających się do objęcia stanowiska attache emigracyjnych przy naszych placówkach konsularnych. Wychodzący polscy w Ameryce zostali w ostatnich miesiącach z różnych przyczyn ogarnięci gorączką powrotu, który jednak jest utrudniony z powodu braku okrętów, a ci, którzy bez uprzedniego porozumienia się z krajem pragneli powrócić, narażeni zostali na liczne przykre niespodzianki. Transporty, które musiały się zatrzymać w Paryżu przez kilka tygodni, narażone były na utratę mnóstwa pieniędzy w czasie czekania na sposobność dostania się do pociągu transportowego, któryby ich przewiózł do Polski. Mowca prosi wreszcie wszystkich o uchwalenie wniosków komisji.

(Dalszy ciąg w numerze popołud.)

Wiadomości telegraficzne.

PO OKUPACJI KONSTANTYNOPOLA.

Wiedeń. (B. K.) W Konstantynopolu został aresztowany jeden z członków domu pańszczykowego. Ustąpienie gabinetu uważają za konieczne. Komendant wojskowy turecki w Tracji odmówił posłuszeństwa rozkazom, wydawanym z Konstantynopola i nie uznaje zawieszenia broni. Tworzy się rząd wojskowy w Adrianopolu. Wedle doniesień komisarzy koalicyjnych położenie zaostrza się coraz więcej.

ARESztOWANIA W KONSTANTYNOPOLU

Kraków. (Radio z Lyonu.) Przy okupacji Konstantynopola przez wojska koalicyjne 10 b. m. aresztowano między innymi z partii młodotureckiej b. ministra wojny (w gabinecie Ali-Riza) Kucuk Djemala i jego szefa sztabu Djevala baszę.

WŁOCHY ZA REWIZJĄ TRAKTATU

Praga. (Czeskie biuro prasowe z Paryża.) Według „Timesa” Nitti po raz drugi postawił na radzie najwyższej żądanie rewizji postanowień układu pokojo-

że nim zmrok zapadnie, będziesz mi składał gorące dziękczynienie, — jeżeli spełnisz jeszcze jedno moje życzenie.

— Oh! Pani! — zawołał Jeszadur — do czegoż nie byłbym zdolny, aby tylko łaska twoja spłynęła na mnie. Wyraż tylko swoje życzenie, a jakiegokolwiek ono będzie, spełnię je.

Amalaida, po chwili milczenia, szepnęła:

— Nie ulega kwestji, że kwiaty ogrodu, w którym się przechadzamy, są bardzo piękne i mają upajającą woń. Ale, niestety! są to jaśminy, tulipany, hiacynty, takie kwiaty rosną we wszystkich ogrodach; i jeżeli zerwę różę, to inna kobieta będzie również mogła zerwać różę. Chciałabym, abyś stworzył kwiat, którego żadna inna ręka prócz mojej nie mogła zerwać z krzaka i który raz zerwany, nie zakwitłby już nigdy więcej. Kwiat, który żyłby tylko krótką chwilę, aby oczarować mój wzrok i przepoić wonią moje wargi.

Jeszadur odpowiedział:

— Pani, jest to życzenie bardzo łatwe do spełnienia i przejęty jestem już naprzód wdzięcznością za obiecaną nagrodę; oczekiwałem, że czegoś straszniejszego zażadasz odemnie. Zechciej pójść za mną; urzysz trzy cudowne kwiaty, których nigdy oko ludzkie nie widziało. Wybierzesz jeden z nich i ten, który zerwiesz, nie zakwitnie już nigdy więcej.

— Jaktol z trzech, jeden tylko będę mogła zerwać?

— Niestety! moc moja dalej nie sięga.

— A więc i ja potrafię ograniczyć moje życzenia. Prowadź mnie tylko co prędzej do tych cudownych kwiatów.

Ujrawszy trzy kwiaty, sultanka wydała okrzyk zachwytu. Z pośród liści, które zdawały się być

CATULLE MENDES.

TRZY KWIATY

(Tłumaczenie z francuskiego.)

Czytelniku, twoja kochanka zdradza cię!

Zauważ, że nie powiedziałem: „twoja żona zdradza cię”, bo najpierw, jestem zawsze pełen szacunku dla szczęścia małżeńskiego, a po drugie, nie przyrzeczam, abyś w głupocie swej zechciał obwarowywać prawem, to co jest cennem tylko o ile pochodzi z czystej miłości. Ten, który się żeni, przypomina człowieka, idącego prosić miera o pozwolenie zerwania róży. Zresztą już wielki Balzac powiedział: „Nie należy nigdy mieć własnej żony, ani własnego dziennika; zawsze się znajdują głupcy, którzy się o to dla ciebie postarają”.

A zatem, twoja kochanka, zdradza cię.

Jesteś oburzony! twierdzisz, że cię obrażam! Dlaczego miałabyś mię zdradzać? Czy nie jestem młody, przystojny, elegancki, rozumny i bogaty? Czy przechodząc, oparta na moim ramieniu, nie słyszysz szeptu zazdrości innych kobiet?

Czytelniku, nie potrzebujesz mi tego mówić. Nigdy nie powątpiewałem o twoich zaletach. Jesteś Hyłase, Hérkulesem, Alcibiadesem i Gorgiasem w jednej osobie. Uważam, że jesteś godnym miłości wszystkich pięknych kobiet.

A jednak, twoja kochanka zdradza cię.

Ona uwielbia cię, tak jak na to zasługujesz; zresztą jest z natury równie ciotliwa, jak zakochana i zdradzając cię, cierpi straszne katusze. A jednak, a jednak...

Nie powinieś brać sobie tego zbyt do serca, bo los twój jest o tyle lepszym do zniesienia, że jest udziałem nas wszystkich. Twoje nieszczęście jest naszym! Ty jesteś zdradzany i my również! Wszystkie kochanki podobne są twojej.

Ale, nie bierzmy im tego za złe!

Jeżeli są niewierne, ach! jak one nad tem cierpią! Nie ich w tem wina.

Winną jest sultanka Amalaida, która, około dwudziestu tysięcy lat temu, przechadzała się po ogrodzie w towarzystwie czarownika Jeszadury.

*

Sultanka, upajając się orzeźwiającym powietrzem, rzekła do czarownika:

— Przyznaję, że jestem skłonna okazać się mniej okrutną wobec ciebie, niż nią byłam dotychczas. Oprócz tego, że dzięki swej sztuce czarodziejskiej, stałeś się najpiękniejszym z wszystkich pięknych młodych ludzi, — oprócz tego, że umiesz przemawiać słowami, od których zabiłoby serce z marmuru, obsypałeś mnie darami, które wzruszyły moją obojętność. Takie zawdzięczam posiadanie perły, która, gdy na nią dmuchnę, przemienia się w precudną gwiazdę, lub w lektkę, która ciągniona przez labędzie, ułatwuje ku drodze mlecznej. Ty stworzyłeś dla mnie niewdzielnego słowika, który w nadziemskich słowach, opiewa moje wdzięki. A kiedy raz przechodząc przez pole, usiane stokrotkami, zmęczona monotonią bieli, wyraziłam życzenie ujrzenia innej barwy, naprzykład pasowej, z uprzejmości dla mnie ściałaś w moich oczach, w przeługu jednego ranka, milion paziów i młodych dziewcząt, tak że ziemia, aż do najdalszych krańców, stała się purpurowa, jak łan piwonji. Tyle uprzejmości może wzruszyć subtelna duszę. Przyznaję, że ciwili szczęście twego jest niedaleka. Myślę,

wego, dotyczących granicy węgierskiej. Wywołało to niepokojenie.

OBRONA KRESÓW ZACHODNICH.

Kraków. (PAT). Dziś przybyło tu z Warszawy 65 uczestników kursu plebiscytowego. Przybywających powitał na dworcu zastępca Towarzystwa obrony kresów zachodnich.

SENAT AMERYK. PRZECIW LIDZE NARODÓW.

Wiedeń. (B. K. z Waszyngtonu). Prezydent Wilson odrzucił nowe zastrzeżenia do art. 10 traktatu o Lidze Narodów, przyjęte przez Senat 308 głosami przeciw 26. Głosowanie końcowe w Senacie odbędzie się dnia 19 b. m. Uważają za rzecz pewną, że senat odrzuci traktat o Lidze narodów.

Z prasy ruskiej.

Ukraińscy nacjonaliści o rokowania polsko-ukraińskie. Okoliczność — pisze „Ukraiński Holo” — że przywódcy ukraińskich socjal-demokratów odeszli z Warszawy za miejsce narad, wskazuje, że do tego ważna musieli mieć przyczynę. Gdy do tego doda się szatanie się po Warszawie Frankiewiczów, Staroselskich i innych polonofilów (!) — i gdy widzimy, że przedstawiciele socjal-demokratów nie ma w radzie nacjonalnej w Kamieńcu Podolskim, — musimy przyjść do przekonania, że linja polityki przedstawicieli ukr. socjal-demokracji idzie do nawiązania jakichś układow z rządem polskim.

To też musimy zawołać: Dość! Nie jesteście upoważnieni do tego przez zjednoczoną Ukrainę. Z ideałem jednoci Ukrainy idzie w parze jedność woli całego narodu. Na ziemi rodzinnej w Kamieńcu Podolskim powstała rada nacjonalna, będąca wytykiem woli całego narodu. A co się tyczy „Ukrainy zachodniej”, to dyktator Petruszewicz jest jej uprawnionym przedstawicielem, a poza plecyma uprawnionych zastępców nikt nie ma prawa rokować w sprawie naszego kraju rodzinnego.

Wartość ewentualnego układu między Polską a socjal-demokracją ukraińską „Ukraiński Holo” tak przedstawia: Rokowania osób, nie mających do tego pełnomocnictw pozostałyby bez skutku. Wszelkie jednostronne wydarzenia pozostaną bez mocy obowiązującej podobnie jak umowa sitkowska.

W sprawie szkolnictwa ukraińskiego we Lwowie była onegdaj deputacja ukraińska wybrana na wiecu niedzielnym u delegata ministerstwa oświaty p. Sobieskiego. Podobnie jak z przebiegu konferencji u wiceprezydenta dra Chłamtacza „Wpered” jest zawołany z wyników posłuchania u p. Sobieskiego.

Zmarli na Podolu następujący działacze ukraińscy, którzy służyli w oddziałach ukraińskich: Osyp Budzynowski, sotnik strzelców sicz., Kruszelnicki, nauczyciel z Brzeżan porucznik, lekarz dr. Fania-cziewicz z Pawło Humeniak nauczyciel ludowy z Pod Husiatyna. Wszyscy zmarli na tyfus planisty.

Szkola polska.

Upaństwowienie gimnazjów żeńskich i magistraty naszych miast stołecznych.

Wobec ustawicznego wzrostu kosztów kształcenia dziewcząt w prywatnych szkołach średnich zaczyna społeczeństwo nasze odczuwać coraz dotkliwiej brak bezpłatnych państwowych szkół żeńskich, któreby i mniej zamożnym uprzyściplniły naukę a że

wyni szmaragdami, wystrzeliła róża; olbrzymi, dumny, boski kwiat i jak rodząca się jutrenka, świecił srebrno-złotymi promieniami.

— Och! jak nazywa się ten kwiat? — zapytała sułtanka.

Jeszdur odpowiedział:

— Pani, zowią go Pięknością.

Drugi kwiat, przepiękny mak, drzący, jak gdyby burzą poruszany, czernił się blaskiem zachodzącego słońca; czarował i przerażał, a zbliżenie się do niego przetrącało żarem okrutnej rozkoszy.

— Och! jak nazywa się ten kwiat? — zapytała sułtanka?

Jeszdur odpowiedział:

— Pani, zowią go Miłością.

Trzeci kwiat był poważny i blade, jak dziewczę, przyodziana w białą szatę. Niepokalany i pełen melancholii; robił wrażenie lilii, utkanej z niewinności i cnoty.

— Och! jak nazywa się ten kwiat? — zapytała sułtanka?

Jeszdur odpowiedział:

— Pani, zowią go Wiernością.

Wtedy Amalaida zamyśliła się; wreszcie spytała:

— Włec mogę wybrać między tymi trzema?

— Tak, sułtanko, — odpowiedział czarownik.

— A jeżeli zerwę srebrno-złotą różę?

— Nigdy już nie zakwitnie.

— Czy chcesz powiedzieć, że nie będzie piękności na świecie?

— W istocie, nie będzie.

— Jakte! i ja będę brzydka?

— Tak, Niemniej jednak będę cię uwielbiał.

z tem łączy się nadto i przejęcie na etat rządowy licznego zastępu prywatyzujących obecnie bez zapewnienia bytu żeńskich sił nauczycielskich, przeto kwestią upaństwowienia szkół zaczęto się u nas obecnie żywiej interesować. W związku z tem krąży powieści przeróżne, opierające się często na domysłach i plotkach, wersje o mającym nastąpić upaństwowieniu szkół lwowskich. Mając w ręku faktyczne dane dotyczące tej sprawy i znając jej dotychczasowy, niepomyślny przebieg, uważamy za nasz obowiązek ogłosić je, choć z przykrością to czynimy, jednak w tem przekonaniu, że jedynie jawna kontrola przyczyni się może do podniesienia poziomu naszej publicznej moralności.

Otóż okazuje się, że utyskiwania na to, iż w Warszawie zapomniano o potrzebie państwowych szkół żeńskich u nas, są nieuzasadnione, gdyż jeszcze przed rokiem, uprzedzić żądania nasze w tym względzie, wystąpił rząd z zamiarem kreowania dwóch państwowych gimnazjów żeńskich w dawnej Galicji od września 1919. Jedną z tych szkół powstać miała we Lwowie, o czem wiadomo jeszcze w lipcu 1919. Prezydent miasta, żądając przyczynienia się do tego przez ofiarowanie jednego z budynków szkolnych. Zdawałoby się, że miasto oceniałoby dobrodziejstwo tej szkoły, pospieszysz z pomocą tem ohołtniej, że uzyska przez to w pierwszym rzędzie upaństwowienie swego gimnazjum, w którym panują przysłowione magistrackie stosunki i gdzie nauczyciele dopiero groźbą strejku uzyskują należne im honoraria. Niestety wbrew oczekiwaniom i wyraźnej uchwale komisji budżetowej w magistracie tak poklepowano sprawą, że odpowiedź na propozycję Rządu i to na skutek urgencji Rady szkolnej, nadeszła dopiero po sześciu miesiącach (!) Pominawszy fakt, że ofiarowany przez miasto budynek nie odpowiada celowi, bo wskutek małej ilości sal uniemożliwi od razu stworzenia szkoły w tych rozmiarach, jakie odpowiadałyby potrzebom stolicy, podnieść należy, że sprawa przewlekła się dotychczas i dopiero po najróżniejszych pisaninach i układach wyznaczono termin komisjijskiej oględzin budynku na 20 b. m. Taki jest stan sprawy a w jej przebiegu znaleźć czytelnik źródło krążących po mieście na ten temat domysłów, plotek i nieplotek.

Jeśli to może być pociechą, lub jeśli wogóle mniejsza czyta wina to, iż znalazł się drugi jeszcze więcej winny, dodamy dla sprawiedliwości, że w analogicznym wypadku Kraków, gdzie powstać miało drugie publiczne gimnazjum, jeszcze piękniej postąpił. Na podobną lipcową propozycję Rządu odpowiedziano w styczniu 1920 (!) że Rada miejska w sierpniu 1919 zgodziła się (sic!) na założenie rozwojowego gimnazjum o dwóch klasach na razie i to od września 1920 (!) na co ofiarowuje gmina wspaniałomyślnie aż cztery ubikacje. Nie pomogła osobista interwencja wysłanego umyślnie inspektora i ostatecznie zmuszono rząd do tego, aby pertraktował z właścicielami prywatnych szkół o kupno jednego z istniejących zakładów za milionową sumę.

Tak gminy obu stołecznych miast traktują sprawę powstania pierwszych państwowych szkół żeńskich w kraju. Czyż można się dziwić, iż wobec tego opinia publiczna, szukając przyczyn takiego postępowania podejrzewa, że jest ono wynikiem starań tych zakładów prywatnych, które obawiają się konkurencji bezpłatnych szkół państwowych albo chcą zmusić Rząd do nabycia za wysoką cenę ich przedsiębiorstw lub wreszcie że jestto skutek pokątnych zabiegów tych, którzy bez odpowiednich kwalifikacji zajmując posady w prywatnych szkołach miejskich, obawiają się że z ich upaństwowieniem stracą grunt pod nogami. Odyby nawet te wszystkie podejrzenia i

— Jest to doświadczenie, którego nie chcę ryzykować. Zostawie więc ten kwiat niezzerwany.

Zbliżyła się do następnego kwiatu.

— A jeżeli zerwę ten mak? — zapytała.

— Nigdy już nie zakwitnie.

— Czy chcesz powiedzieć, że nie będzie miłości na świecie?

— Nawet ja przestanę cię kochać. Pozostaniesz jednak piękna.

— Cóż za przyjemność być piękna, gdy nieczyli oczu to nie oczaruje? Oto kwiat, którego za nic nie zerwę.

Nachyliła się nad trzecim kwiatem.

— A jeżeli zerwę lilję? — zapytała.

— Nigdy już nie zakwitnie.

— Czy chcesz powiedzieć, że nie będzie wierności na świecie, że odtąd żadna dama nie będzie kochała stałe swego małżonka lub kochanka?

— Ty sama zapomnisz o swych przysięgach i zakłeciach. Niemniej jednak będziesz piękna i uwielbiana.

Po namyśle, sułtanka Amalaida rzekła z uśmiechem:

— Sądze, że z trzech trzeba wybrać zło najmniejsze; zresztą chwilowy kaprys nakazuje mi zerwać ten oto właśnie kwiat...

Zerwała lilję niepokalaną, nieco melancholijną, utkana z niewinności i cnoty. Jeszdur, na razie, pochwalil jej wybór, bo tego samego wieczoru zdradziła sułtana. Ale czarownik mniej był zachwycony, kiedy w trzy dni później, Amalaida, zawsze piękna i uwielbiana, opuściła swoje pałace, ogrody i kochanka, aby pójść w świat za młodym żebrakiem, przyodzianym w łachmany, słońce, który przechodząc, rzucił jed od ust całusa.

domysły, których zresztą uzasadnić ani podtrzymać nie mamy zamiaru, były niesłuszne, to sam fakt, że wskutek przedstawionego powyżej postępowania opóźniono w rok powstanie dwóch szkół publicznych, które można było obecnie jeszcze rozszerzyć i powiększyć, zasługuje na publiczną ocenę. Dlatego uważaliśmy za odpowiednie sprawę tę ogłosić, aby zwrócić na nią ogólną uwagę i ostrzec, kogo należy, że odtąd toczyć się ona będzie pod publiczną kontrolą. Czuwać nad nią należy tem pilniej, że z dniem 31 marca kończy się okres budżetowy, a więc jeśli przed tym terminem sprawa nie będzie zadecydowana i do preliminarza na nowy okres wstawiona, przeciągnie się znowu ze szkoda publiczna ad calendas Graecas.

Alfred Ujejski.

— Wykłady pedagogiczne, urządzone staraniem Polskiego Muzeum Szkolnego w poniedziałki, środy i piątki w Miejskim Muzeum Przemysłowym o godz. 6 wiecz. obejmują w dalszym ciągu następujący program:

21 marca, poniedziałek: Dr. Wołowicz Leopold: Zadanie i przedmiot pedagogiki eksperymentalnej.

24 marca, środa: Prof. dr. Popielski Leon: O młodym.

26 marca, piątek: Dr. Bykowski Ludwik: Pedagogika wielkiego miasta.

29 i 31 marca, poniedziałek i środa: Misky Ludwik: O kształceniu wyobraźni i pamięci plastycznej.

Zagrody dla inwalidów polskich.

W Krakowie powstało pod protektoratem generała Hallera „Towarzystwo zagród dla polskich inwalidów, imienia Tadeusza Kościuszki”, wybierając swoim prezesem Ignacego Paderewskiego, a wiceprezesem Mikołaja hr. Reya.

Celem Towarzystwa jest: a) zakładanie i urządzanie zagród i warsztatów pracy dla inwalidów, którzy podczas służby w polskich oddziałach wojskowych ponieśli szkodę na zdrowiu i z tego powodu nie mają pełnej zdolności zarobkowania; b) zakładanie i utrzymywanie szkół zawodowych oraz zakładów wychowawczych dla sierot po polskich żołnierzach; c) staranie się o to, by powstałe zagrody stały się wzorem gospodarki małorolnej, a warsztaty wzorem zawodowej pracy rzemieślniczej, oraz, by ich właściciele byli, żywym przykładem zgodnej i żoźnej pracy, miłości Ojczyzny, poczucia ofiarności i obowiązków obywatelskich wobec Państwa i współziomków.

Dla urzeczywistnienia tego celu Towarzystwo stara się o środki materialne przez zbieranie darów, składek i t. p., również jak i wkładek członków. Członkowie dzielą się na a) zwyczajnych, których wkładka wynosi co najmniej 100 marek rocznie, b) założycieli, którzy złożą na cele towarzystwa jednorazowo 100.000 marek, lub ofiarują co najmniej sto morgów ziemi. Do rady głównej, nadającej zasadniczy kierunek prądom Towarzystwa, wchodzi obok członków mianowanych przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, tudzież przez naczelne władze, zastępcy założycieli i członków zwyczajnych. Działalność Towarzystwa rozciąga się na całą Polskę. Siedziba jest Kraków. Celem łatwiejszego spełnienia swych zadań może Towarzystwo dla pewnych okręgów terytorjalnych utworzyć delegatury. Taką delegaturę zamierza ono utworzyć we Lwowie.

Hojne dary w gotówce od państwa Paderewskich, ze składek oficerów i żołnierzy armji generała Hallera, złożonych jeszcze na ziemi francuskiej, i również jak i ziemia, ofiarowana przez poszczególnych obywateli, umożliwiają Towarzystwu rozpoczęcie akcji dla zakładania osad rolnych i rzemieślniczych. Idzie jednak o osiedlenie tysięcy inwalidów. Akcja ta wymagać zatem będzie miljonowych kwot i znacznych obszarów ziemi. Spo-dziewać się należy, że mieszkający Lwowa i wschodniej Małopolski, znani ze swej ofiarności, nie odmówią pomocy Towarzystwu zagród dla polskich inwalidów. Tych, którzy pragną przyczynić się do stworzenia znośnych warunków egzystencji, dla żołnierzy polskich, którzy w walce o wolność, potęgę i świetność Ojczyzny zdrowie swoje stracili, zapraszamy na zebranie, celem nasytuowania delegatury Towarzystwa we Lwowie. Zebranie to odbędzie się w sali Magistratu w dniu 25 marca b. r. o godzinie 11 przed południem.

We Lwowie, dnia 18 marca 1920.

Ks. Józef Bilczewski Arcybiskup lwowski, Tadeusz Cieński, Roman Jasiński pułkownik W. P., Zygmunt Lasocki, Józef Neumann prezydent miasta Lwowa.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 20 bm. o g. 3 popoł. „Sulkowski”, tragedia w 5 aktach Żeromskiego. — O godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W niedzielę 21 marca o g. 3 popoł. „Panny”, sztuka w 4 aktach P. Wolffa i Leroux. — O godz. 7 wiecz. „Eros i Psyche”, opera L. Różyckiego.

W poniedziałek 22 bm. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca o g. 7 wiecz. „Asystent” sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVI. od poniedziałku 8 marca codziennie o 7.30 wiecz.

Gościnne występy Mili Kamińskiej, baleriny „Teatru Wielkiego” w Warszawie, Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschman w swoim repertuarze. Rom. Gierasieński jako „Onufry Wywrotek, szewc”. „Król, Dama, Walet”, groteska stylizowana Czuch-Czuchena, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamena (M. Czajkowska, A. Kitschman, M. Grös, W. Wesolowski), reżyseria Andy Kitschman. „Biuro pod firmą „Ersatz”, napisał Konrad Tom (R. Gierasieński, S. Morski, M. Tarłowski, reżyserował R. Gierasieński).

W poniedz. 22 bm. premiera (Wielka rewja w 2 częściach p. t.: „Sen pijaka”).

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— Program powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych.

Sobota 20 marca: Radca I. Dreksler: Polityka mieszkaniowa miast (z obrazami świetlnymi) ul. Długosza 8, sala geologii.

— Wlec ogólnie - akademicki odbędzie się dzisiaj, o godzinie 6-tej wieczorem w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7). Na porządku dziennym sprawozdanie delegacji lwowskiej na Zjazd Akademicki w Warszawie i utworzenie naczelnej reprezentacji akademickiej tutejszego środowiska.

— Prezydent Neumann, wiceprezydent Stahl i radni Próchnicki, Rybicki i Pazdro wyjechali wczoraj do Warszawy na konferencje w ministerstwach w ważnych sprawach miejskich.

— Konkurs na zasilki z funduszu pomocy wojennej L. N. S. W. im. dr. T. Dembowskiego. Zarząd okręgu lwowskiego T. N. S. W. (Lwów, Małeckiego 5) rozpisuje niniejszem konkurs na zasilki z funduszu im. Dembowskiego. Rodziny pozostałe po poległych na polu walki nauczycielach szkół średnich, powinny do dnia 30 kwietnia b. r. za pośrednictwem Kół T. N. S. W. wniesić do Zarządu okręgowego podania z dokumentami, stwierdzającymi zejście poległego nauczyciela i opinię Zarządu najbliższego Koła T. N. S. W.

— Sprostowanie na podstawie par. 19 ust. prasowej. Odnośnie do notatki „Z za kulis Intendatury D. O. G. zamieszczonej w numerze 65 „Słowa Polskiego” z dnia 8 lutego br., upraszam na podstawie paragrafu 19 ustawy prasowej o umieszczenie w następnym numerze „Słowa Polskiego” w sposób i miejscu, jak była umieszczona notatka pod tytułem: „Z za kulis Intendatury D. O. G.” następującego, nadesłanego mi przez referat prasowy D. O. G. sprostowania. Twierdzenie w notatce „Z za kulis Intendatury D. O. G.” umieszczonej w Nr. 65-tym, „Słowa Polskiego” z dnia 8 lutego b. r. — jakoby Szef Intendatury obsadził 6 bardzo odpowiedzialnych stanowisk neutralnymi, nie zgadza się z prawdą, gdyż nie Szef Intendatury przydziela personal, a tylko M. S. Wojsk, względnie D. O. G., a zajmujący stanowiska w Intendaturze D. O. G. nie są neutralnymi, lecz oficerami polskimi, przyjętymi przez M. S. W. do W. P. które „neutralnych” wogóle nie przyjmuje. — Pełniący służbę w tut. Intendaturze oficerowie Polacy wyznania mojżeszowego zgłosili się do służby natychmiast po rozpadnięciu się armii austriackiej, względnie skoro im to było po ustąpieniu ukraińców możliwe.

Nieprawdą jest również, jakoby rachunki dostawców zalegały u referentów skutkiem napływu „neutralnych”, ponieważ zaległości te powstały z powodu nadmiernego obciążenia funkcjonariuszy pracą i wskutek braku personalu, albo przez przeprowadzenie w wielu wypadkach żmudnej korespondencji celem ustalenia prawdziwej należytości wniesionych rachunków. — Podane wreszcie jako fakt twierdzenie, że Kierownik Intendatury otacza się beniaminkami i wyszczególnia ich z krzywdą zasługujących na zafianowanie, jest nieprawdziwe, gdyż Szef Intendatury odnosi się jednakowo do wszystkich funkcjonariuszy”. Lwów, dnia 16 marca 1920. Prokurator przy sądzie okr. (oddział prasowy). (Podp. nieczytelny).

— Sprawa Charwata. Najmiejnietwo lwowskie przeprowadziło na zeczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych dochodzenia w sprawie byłego nadkomisarza policji lwowskiej, Charwata. Pozostawał on pod zarzutem, iż w czasie wojny prowadził służbę wywiadowczą w licznych miastach naszego kraju a także i we Lwowie, tręcał się w nieładzi sposób nad ludność polską, tręcał za każdą nęgią polską i wskutek jego obszernych domosień, spory zastęp lwowian nych ludzi zapadł wzięcia lub też był skazany na karę śmierci. Obecnie zajmował Charwat stanowisko zastępcy konsula polskiego w Berlinie. Podniesione przeciw niemu zarzuty zostały stwierdzone, wobec czego został Charwat wydany z polskiej służby rządowej.

— Bez pogrzebu, z powodu braku pieniędzy, leża w domu przy ul. Sadowniczej 57 zwłoki N. Pawlukowej, która zmarła jeszcze dnia 15 bm. Sasiadki uwiadomiły o tem policję, aby ta zarządziła pogrzebanie zwłok.

— Postrzelenie na dworcu. Marja Oliwa, lat 18 licząca, została na dworcu postrzelona w prawą nogę przez legionistkę, stojącą na warcie przy pociągach.

— Samobójstwo ucznia. Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawił się życia N. Tarnawski, uczeń VI kl. gimn., zam. przy ul. Grodeckiej 62. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powód samobójstwa pozostał tajemnicą zmarłego.

— Wypadek z bronią. Uczeń gimn. Tadeusz Brzozowicz, manipulując nieostrożnie flobertem, przestrzelił sobie lewą dłoń.

— Samochód w płomieniach. Z powodu wady w chłodniku, zapalił się motor, a od niego zbiornik z benzyną w samochodzie wojskowym przy ul. Balonowej. Samochód objęły płomienie. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła, ratując połowę wozu, podczas gdy druga spłonęła.

Ziemski Bank kredytowy we Lwowie.

Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku kredytowego (przedeń „Galicyskiego ziemskiego Banku Kredytowego”) we Lwowie, na posiedzeniu z dnia 13 b. m. uchwaliła przedłożyć zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcjonariuszów wniosek o przyznanie akcjonariuszom 7 i pół procentowej dywidendy za rok 1919 przy równoczesnem wzmocnieniu wszystkich funduszów rezerwowych.

Walne Zgromadzenie odbędzie się dziś, w sobotę dnia 20 marca 1920 r. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Banku przy ul. Trzeciego Maja 1. 5. 1542.

W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt cieszyński.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Zdzisława Tomaszewskiego Tadeuszowie Wiczyńscy koron 200.

Na akcję zwalczania gruźlicy.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dr. Zdzisława Tomaszewskiego złożyli: A. Fontaine 20 Mk., Zakrzewska 30 Mk., Fabry 20 Mk., Prochaskówna 20 Mk., Rzącowa 20 Mk., Dawidowicz 20 Mk., Świdzińska 10 Mk., Zduńczykówna 20 Mk.; razem 160 Mk.

Imieniny Naczelnika Państwa.

Dzień Imienin Naczelnika Państwa obchodzili wczoraj Lwów bardzo uroczystie. Miasto przybrało wygląd świąteczny, na gmachach publicznych powiewały biało-amarantowe chorągwie.

Uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w katedrze, na które przybyli gen. delegat rządu dr. Gałęcki, gen. Nowotny z nowo mianowanym zastępcą D. O. G. pułk. Jasieńskim, gen. Albinowski, gen. lekarz dr. Rydygier, szefowie misji państw koalicyjnych, reprezentacja miasta prez. Neumann, wiceprezydenci Chłamtacz, Obirek i dr. Stahl, Senat Uniwersytecki, Senat Politechniki, Akademii Weterynaryj, członkowie Wydziału krajowego i naczelnicy władz i urzędów i delegacje stowarzyszeń i organizacji.

Nabożeństwo celebrował ks. kanonik Czaykowski poczem ks. dziekan Panak wygłosił kazanie. Uroczystość skończyła się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

Tymczasem przed pomnikiem Mickiewicza gromadziły się tłumy publiczności. Oddziały wojska otoczyły cały plac szeregami, które ciągnęły się od katedry, przed którą bataliony Hallerczyków utworzyły czworobok.

Przed samą defiladą, od strony zachodniej nadeszedł pochód kolejarzy z własną orkiestrą. Z pod pomnika Mickiewicza przemówił jeden z kolejarzy, muzyka zagrała mazurka Dąbrowskiego i pochód ruszył drogą powrotną.

Tymczasem nabożeństwo w katedrze skończyło się. U stóp pomnika zajęła miejsce generalicja w otoczeniu sztabu, delegat rządu dr. Gałęcki, członkowie misji koalicyjnych i delegacja weteranów 1863 roku. W karnym ordynku defilowały oddziały poszczególnych znakomicie wyekwipowane i doskonale wyszkolone. Maszerowały oddziały pułków 53, 56, 60, 40, 14 pułku ułanów Jazłowieckich, 5 pułku artylerji ciężkiej, oddział Legji kobiet i M. S. O.

Program popołudniowy wypełniło przedstawienie w teatrze miejskim dla załogi miasta i odczyty w koszarach, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie „Halki” poprzedzone przemową prof. dra Stan. Zakrzewskiego, koncert w sali ratuszowej, a dla oficerów uroczysty wieczór w Kasyńce oficerskiej.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem jako w wigilię Imienin Naczelnika Państwa, odbył się przed Belwederem capstrzyk, odegrany przez orkiestry wojskowe, które następnie przemarszerowały przez miasto. Mimo deszczu orkiestry towarzyszyły licznym tłumom publiczności. Dziś, jako w dzień Imienin Naczelnika Państwa, miasto jest udekorowane. Odbył się szereg uroczystości i odczytów oraz obchodów, urządzonych przez władze cywilne i wojskowe.

Warszawa. (PAT.) Dziś z powodu Imienin Naczelnika Państwa w kościele garnizonowym na placu Saskim odbyła się msza połowa Te Deum, na którą przybył Naczelnik Państwa w otoczeniu generalicji, wszystkie misje wojskowe ententy, przedstawiciele rządu z ministrami, Skulskim, Wołciechowskim i Leśniewskim. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed Naczelnikiem, który zatrzymał się u zbiegu ulic Trauguta i Mazowieckiej. Defiladę otwierał pierwszy pułk szwoleżerów Imienia Józefa Piłsudskiego ze sztandarem. O godz. 12 delegacje pułków stacjonowanych w Warszawie, ministerstwo spraw wojskowych oraz Sztab generalny złożyli powinszowania w Belwederze. O godz. 2 do 3 koncertowały orkiestry wojskowe. Wieczorem odbyły się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy w teatrach Polskim i Letnim a galowe przedstawienie w Operze. W kinematografach przedstawiano obrazy z życia Naczelnika. Miasto było udekorowane, sklepy zamknięte, a w oknach wystaw widać portrety Naczelnika Państwa.

Poznań. (PAT.) Wczoraj w wigilię Imienin Naczelnika Państwa orkiestra wojskowa odegrała w mieście capstrzyk a dziś rano na placu Wolności odprawiono mszę połową, po której nastąpiła defilada wojskowa. Po południu odbył się w kasyńce oficerskiej obiad, a wczoraj na Zamku raut, urządzone przez ministra b. dzielnicy pruskiej.

Frysztat. (PAT.) Z okazji Imienin Naczelnika Państwa górnicy polscy w Karwinie i Suchej zaprzestali dziś pracy. Karwiną była udekorowana. Aby Państwo Polskie nie poniosło straty z powodu dzisiejszego świątkowania, górnicy zobowiązali się pracować za to dnia 25 bm.

Cieszyn. (PAT.) Z powodu Imienin Naczelnika Państwa, międzynarodowa komisja wysłała do Niegó następującą depeszę: „Międzynarodowa komisja w Cieszynie prosi Pana Naczelnika o łaskawe przyjęcie najszczerzejszych życzeń szczęcia dla Niegó, oraz pomocy dla Państwa Polskiego”. — Podpisy: Wilton, Mannewille, Borsarelli i Jamada.

Wiedeń. (PAT.) Przy tłumnym udziale kolonii polskiej z posłem drem Szarotą, urzędników likwidacyjnych dra Juliusza Twardowskiego i władz wojskowych z pułkownikiem Peszkem, odprawił dziś w kościele polskim OO. Zmartwychwstańców ks. Kukiński uroczystą mszę z okazji Imienin Naczelnika Państwa. Po nabożeństwie przyjmował dr. Szarota licznych członków kolonii polskiej we Wiedniu, którzy na jego ręce złożyli Naczelnikowi Państwa życzenia z okazji Imienin.

Zjazd w Brześciu za Inkorporacją kresów.

W Brześciu Litewskim odbył się zjazd gmin i powiatów całego okręgu Brzeskiego. Uchwalono wysłać do Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Wojsk Polskich telegram następujący:

„Dostojny Panie Naczelniku!

„Przedstawiciele miast i gmin okręgu Brzeskiego, zebrani na zjeździe okręgowym i wybrani przez całą ludność na zasadach demokratycznych, śla Ci, Panie Naczelniku, wyrazy czci, hołdu i wdzięczności za odbrzynie trudy, poniesione dla odrodzenia naszej Ojczyzny.

Przyłączając się całkowicie do uchwał, powziętych w dniu 7 b. m. w Wilnie, z którym tworzymy historyczną całość, domagamy się wcielenia ziem naszych do całości Rzeczypospolitej i jaknajrychlejszego przeprowadzenia wyborów do Sejmu w Warszawie”.

Podpisy delegatów powiatu: Brzeskiego, Kobyńskiego, Prużańskiego, Pruskiego, Baranowickiego, Słomskiego i Wołkowyskiego.

Za zrabowane pieniądze.

Piszą nam z miasta:

Bawiacy obecnie w Berlinie znany z rozbojów i grabieży mienia polskiego ataman Wiktor Kurmanowycz, w czasie walk polsko-ukraińskich nabił sobie dobrze mieszek i wraz z innymi działaczami ukraińskimi wyjechał na emigrację wywczas. Obecnie przebywa w Berlinie, co mu nie przeszkadza uprawiać interesów w Polsce. Ostatnio zabiega przez pośredników, którzy stale bawią we Lwowie, o kupno hotelu (realności) „Lipski” lub „francuskiej”.

Wiadomość jest autentyczna. Na tego rodzaju transakcje społeczeństwo nasze powinno zwrócić baczną uwagę a wyprawiający swe realności powinni starannie przyglądać się w czyje ręce powierza polski majątek. Możliwym jest, że pośrednicy Kurmanowycza i jemu podobnych spekulantów ukraińskich występują i przy innych transakcjach. Pieniędzy z pewnością szczerzyć nie będą, bo to pieniądz który im lekko wpadł w ręce.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11-15.